Lokalne politykierstwo wrogiem pracy organicznej

Kategoria: Felietony
Opublikowano: niedziela, 17, lipiec 2011 00:00
Odsłony: 3150

W prezydenckim projekcie ustawy o wzmocnieniu udziału mieszkańców w samorządzie terytorialnym, współdziałaniu gmin, powiatów i województw oraz o zmianie niektórych ustaw, znajdujemy propozycję powołania instytucji konwentu powiatowego.

Słuszna jest to inicjatywa, ukierunkowana na ukształtowanie mechanizmów i instytucji współdziałania różnych jednostek samorządu terytorialnego, dla współpracy w rozwiązywaniu spraw lokalnych, przy zachowaniu stabilności granic administracyjnych.

O zgrozo jednak! Przysłuchując się debacie na temat tego fragmentu ustawy, nietrudno zauważyć, że najwięcej emocji wzbudza nie najistotniejsza w istocie kwestia... kto będzie konwentowi przewodniczył?

Zapis w tej sprawie ewaluował:

- od: *Jeżeli konwent nie postanowi inaczej, jego posiedzeniom przewodniczy starosta powiatu,*
- przez: *Przewodniczącym konwentu jest starosta,*
- do obecnego zapisu: *Konwent powiatowy wybiera przewodniczącego konwentu powiatowego w sposób określony jego regulaminem* (red. uchwalanym przez sam konwent).

Tak więc w obecnej wersji projektu ustawy, funkcja przewodniczącego konwentu staje się powodem do politycznych podchodów i taktycznych rozgrywek. Samorządowi decydenci miast zajmować się o wiele chwalebniejszymi działaniami, koncentrować będą swoją uwagę i czas na rozgrywki polityczne przez małe, lokalne „p".

Bój o tytuł przewodniczącego toczył się będzie zapewne pomiędzy starostą, grupą wójtów gmin zlokalizowanych na obszarze powiatu oraz burmistrzem miasta – siedziby powiatu. W powiatach "obwarzankowych" włączy się do niego także prezydent miasta na prawach powiatu.

Będzie się więc kurzyło ile wlezie z samorządowych, rozpalonych głów. I bynajmniej emocje nie opadną po wyborze przewodniczącego. Zawszeć przecież można będzie nie tylko "knuć" na temat jego zmiany, ale i także wniosek taki przedkładać do woli, ile razy dusza zapragnie. Według sarmackiej zasady "szlachcić na zagrodzie, równy wojewodzie".

Czy nie szkoda tej energii? Czy nie lepiej jest jednoznacznie przesądzić kto ma pracować jako przewodniczący konwentu? Sprzyjałoby to spokojnej organicznej pracy. A tego wszakże oczekują wyborcy.

Będzie się o tej kwestii jeszcze nie raz dyskutować w trakcie procesu legislacyjnego. Potrwa to długo, bowiem projekt prezydenckiej ustawy nie trafił jeszcze do Marszałka Sejmu. Więc z dużą dozą pewności można stwierdzić, że nie zostanie uchwalony w obecnej kadencji parlamentarnej.

Marek Wójcik

Phoca PDF